

„Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie”.

W tym artykule zajmiemy się głównie rozdziałami 14 i 15 Ewangelii św. Jana. Znajdujemy się pod koniec działalności Jezusa. Judasz zdradził Pana i prowadzi Jego wrogów, aby Go aresztowali i ostatecznie ukrzyżowali. W tych ostatnich godzinach Jezus przekazuje swoim uczniom ostatnie wskazówki. Są to wskazówki o kluczowym znaczeniu i musimy poświęcić im całą naszą uwagę.

Zacznijmy od Jana 14:15. Tam Pan powiedział:

Jana 14:15

„Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie”.

Wiele osób denerwuje się, gdy słyszy o przykazaniach. Wynika to z wypaczonego poglądu na łaskę Bożą, zgodnie z którym łaska i przykazania są przeciwieństwami. Zatem zgodnie z tym poglądem, ponieważ zbawienie jest z łaski, nie musimy przestrzegać żadnych przykazań lub, w najlepszym razie, takie przykazania mogą być dobre, ale ich przestrzeganie nie jest absolutnie konieczne. Zgodnie z tym poglądem konieczne jest „wierzyć”. Jeśli „wierzymy”, ale nie staramy się przestrzegać przykazań Pana, nie ma w tym nic złego. Zgodnie z tym poglądem wiara wydaje się być stanem umysłu, czymś, w co wierzę, ale nie ma absolutnej potrzeby, aby postępować zgodnie z tym, w co wierzę. Byłoby miło, gdybym postępował zgodnie z tym, ale takie postępowanie nie jest uważane za obowiązkowe. I tu pojawia się Pan, aby zburzyć wszystkie te konstrukcje umysłowe. „Czy mnie kochacie?” „Jeśli tak, to przestrzegajcie moich przykazań” – powiedział, nie pozostawiając miejsca na błędną interpretację.

To, co właśnie przeczytaliśmy, stanowi echo Jego nauk zawartych we wszystkich Ewangeliach, które jasno pokazują głębokie znaczenie przestrzegania przykazań Pana. Na przykład w Ewangelii Łukasza 6:46-49 czytamy:

Łukasza 6:46-49

„Dlaczego mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co mówię?” Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie i słucha słów moich, i czyni je. Podobny jest do człowieka budującego dom, który kopał i dokopał się głęboko, i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, uderzyły wody o ów dom, ale nie mogły go poruszyć, bo był dobrze zbudowany. Kto zaś słucha, a nie czyni, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu, i uderzyły weń wody, i wnet runął, a upadek domu owego był zupełny.”

I Mateusza 7:21

„Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie.”

Jak jasno stwierdza Jezus, nie wystarczy nazywać Go „Panie, Panie”. Musimy również czynić to, co On mówi, wypełniać wolę Jego Ojca, Jego przykazania. Nazywanie Go Panem, ale odmawianie wypełniania Jego przykazań nie zaprowadzi nas do Królestwa Niebieskiego. Właśnie to przeczytaliśmy! Tak więc próba wypełniania woli Bożej nie jest opcjonalna. Nie jest to coś, co robimy, jeśli mamy na to ochotę, a jeśli nie, to nie ma znaczenia. Wręcz przeciwnie, jest to obowiązkowe i absolutnie kluczowe, ponieważ bez tego nie wejdziemy do Królestwa Niebieskiego. To sprawia, że wypełnianie woli Bożej jest znakiem prawdziwego ucznia. Ucznia, który bierze swój krzyż i idzie za Nim. Tego, który wybrał wąską bramę, a nie szeroką drogę, która prowadzi do zguby.

Mateusza 7:13-14

„Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. **A ciasna jest**

brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują.”

Mateusza 16:24-25

„Wtedy Jezus rzekł do uczniów swoich: **Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną.** Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je.”

Czy chcemy iść za Nim? W takim razie zaprzeczmy samym sobie, weźmy swój krzyż i idźmy za Nim. Przejdźmy przez wąską bramę i podążajmy trudną ścieżką, jedyną ścieżką, która prowadzi do życia. Szeroka droga, droga, którą podąża większość, ŁATWA droga, która nie wymaga krzyża, gdzie wszystko jest łatwe i gdzie możemy żyć jak świat bez pokuty, prowadzi do zniszczenia. Tylko trudna droga prowadzi do życia.

Wróćmy jednak do Ewangelii św. Jana i do tego, co Pan powiedział swoim uczniom podczas ostatniej nocy:

Jana 14, 21

„Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie.”

Kochamy Jezusa, gdy przestrzegamy Jego przykazań. „**Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje**” – powiedział. Te dwie rzeczy – miłość do Jezusa i przestrzeganie Jego przykazań – są więc nierozdzielnie związane. Kochamy Go, jeśli przestrzegamy Jego przykazań. A przestrzegamy Jego przykazań, ponieważ Go kochamy. W przeciwnym razie nie kochamy Go prawdziwie. W rzeczywistości powiedział to w wersetach 23 i 24:

Jana 14, 23-24

„ Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy. **Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega**, a przecież słowo, które słyszycie, nie jest moim słowem, lecz Ojca, który mnie posłał.”

Nie ma znaczenia, co mówimy, ale co robimy. Mówienie, że kochamy Pana, ale nie robienie tego, co On mówi, nie jest oznaką szczerzej „miłości”, ale tylko „miłości” w słowach. Prawdziwa próba przestrzegania Jego przykazań, nawet pomimo porażek, pokazuje, czy naprawdę Go kochamy, czy nie. A jaka jest obietnica dla nas, drodzy bracia i siostry, jeśli będziemy starać się przestrzegać Jego słów? Jezus będzie nas kochał i objawi się nam! A Jego Ojciec będzie nas kochał! On i Ojciec przyjdą do nas i zamieszkają w nas! Czyż nie tego pragniemy? Czyż nie chcemy stać się domem Ojca i Syna? Czyż nie chcemy, aby Jezus objawił się nam? Bardzo bym tego pragnął! I wierzę, że wy również! Ale musimy coś z tym zrobić. **Musimy przestrzegać Jego przykazań**. Musimy wziąć swój krzyż i iść za Nim. Nie możemy postępować według ciała, nie możemy iść szeroką drogą świata, ale wąską bramą.

Wielu chrześcijan poszukuje „seketu” prawdziwej komunii z Panem. Wielu kaznodziejów przedstawia prawdziwą społeczność z Panem jako coś, co ma swój sekret, że rzekomo znają do niej klucz i musimy postępować zgodnie z ich receptą, aby ją znaleźć. Ale bracia moi, nie ma żadnego sekretu! Wszystko jest jasne. Jezus wyraził to absolutnie jasno:

Jana 14, 21

„Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie.”

Kluczem jest przestrzeganie przykazań Pana, Jego Słowa. Kto je przestrzega, ten prawdziwie kocha Pana i będzie kochany przez Ojca i Syna. Ojciec i Syn zamieszkają w nim, a Syn Boży objawi mu się. To takie proste i prawdziwe.

„Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami”

Po wyjaśnieniu tego Jezus kontynuował przypowieść o winorośli:

Jana 15, 1-9

„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfity owoc. Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem; **trwajcie we mnie, a Ja w was**. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. **Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną**. Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam. Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się moimi uczniami. Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem; trwajcie w miłości mojej.”

W tym cudownym fragmencie Pan kontynuuje to, co powiedział wcześniej. On jest winoroślą, my jesteśmy latoroślami, a Ojciec jest winiarzem. Jako gałęzie musimy trwać w winorośli. „Trwajcie we Mnie, a Ja w was” – powiedział. Jeśli trwamy w Nim, przyniesiemy obfity owoc. Jeśli nie trwamy w Nim i kończymy bezowocni, wtedy uschniemy i, jak powiedział Pan, spotka nas ten sam los, co suche gałęzie: zostaną zebrane i wrzucone do ognia. Widzimy więc ponownie, że trwanie w winorośli, prawdziwa miłość do Jezusa i naśladowanie Go poprzez przestrzeganie Jego przykazań

nie jest wcale opcjonalne, ani nie jest czymś gwarantowanym dla wszystkich wierzących. Wręcz przeciwnie, jest to codzienna decyzja, tak jak codzienną decyzją jest to, czy wykonamy to, co Pan nam nakazuje, czy też nie.

W tym momencie przychodzi mi na myśl przypowieść o siewcy: w niej ziarno Słowa Bożego wykiełkowało w trzech z czterech rodzajów serc, na które spadło. Jednak tylko w jednym rodzaju serca przyniosło owoc. W pozostałych dwóch pozostało bezowocne. Oto te trzy kategorie:

Łukasza 8, 13-15

„A tymi na opoce są ci, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, ale korzenia nie mają, do czasu wierzą, a w chwili pokusy odstępują. A to, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy usłyszeli, ale idąc drogą wśród trosk, bogactw i rozkoszy życia, ulegają przyduszeniu i nie dochodzą do dojrzałości. A to, które padło na dobrą ziemię, oznacza tych, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je i w wytrwałości wydają owoc”.

Pierwsze dwie kategorie usłyszały słowo, uwierzyły w nie, ale nie zachowały go. Pierwsza z tych dwóch kategorii „wierzy przez chwilę, a w czasie pokusy odstępuje”. Druga „gdy usłyszała, wychodzi i zostaje przytłoczona troskami, bogactwami i rozkoszami życia i nie przynosi owoców”. Tylko trzecia kategoria przyniosła owoce. Pozostałe dwie niestety nie. Prawdopodobnie zaczynały jasno, z radością. Ale w końcu inne sprawy lub prześladowania sprawiły, że zmieniły zdanie. Tak, kiedyś wierzyli. Słowo wyraźnie mówi o pierwszej z tych dwóch kategorii, że wierzą przez chwilę. Byli wierni, ale tylko przez chwilę. Nie wystarczy, bracia, być wiernym tylko przez chwilę. Chcemy być wierni NA ZAWSZE, aż do ostatniego tchnienia. Nie wystarczy też być bezowocnymi „wierzącymi”, którzy służą sobie samym. Którzy nazywają Jezusa Panem, Panem, ale odmawiają wykonywania tego, co On mówi. Zamiast tego chcemy być owocni, aby mieć pewność, że

wypełniamy wolę Ojca i służymy Jezusowi, wykonując Jego przykazania, dzień po dniu, aż do końca.

Ale kontynuujmy w Ewangelii Jana 15:

Jana 15:10-14

„Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości jego. To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna. Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem. Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuje.”

Wielokrotnie, w tej ostatniej przemowie do swoich uczniów, na kilka godzin lub minut przed swoim aresztowaniem, Pan mówi o ogromnym znaczeniu przestrzegania Jego przykazań. Jesteśmy Jego przyjaciółmi, jeśli czynimy to, co nam nakazuje. Jesteśmy w winorośli, jeśli trwamy w Nim, jeśli dbamy o nasze serca i zachowujemy je w dobrym stanie, aby ziarno Słowa mogło przynieść obfity owoc, zgodnie z pragnieniem Pana. Każdy, kto słyszy słowa „owoc” i „przykazanie” i czuje się nieswojo, ponieważ wydaje mu się, że nie mamy nic do zrobienia, skoro Pan zrobił już wszystko za nas, powinien przemyśleć tę kwestię. Ponieważ Pan nie tylko nie czuje się niekomfortowo, mówiąc w ten sposób, ale upewnia się, że powtarza to wielokrotnie, aby było jasne, czego od nas oczekuje i że jest to obowiązkowe, a nie coś, co jeśli zrobimy, będzie miłe, ale jeśli tego nie zrobimy, nie ma to większego znaczenia. Jest to tak ważne, że każdy, kto odmawia wykonywania Jego przykazań, pozostając w winorośli, jeśli nie pokutuje, nigdy Go nie pozna, zostanie odcięty od winorośli i nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego. Nie oznacza to w żadnym wypadku, że nie upadniemy ani nie zgrzeszymy! Oznacza to jednak, że pomimo naszych porażek i upadków staramy się przestrzegać Słowa Bożego.

Biegniemy w wyścigu wiary i nawet jeśli upadamy, nawet codziennie, podnosimy się i biegniemy dalej, patrząc na Pana Jezusa:

List do Hebrajczyków 12:1-2

„... złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego.”

Miłość: główne przykazanie

Mówiąc o przykazaniach Pana, jedno z nich obejmuje wszystkie pozostałe – przykazanie miłości bliźniego. Jak czytamy w wersecie 12:

Jana 15, 12

„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”.

I żebyśmy się nie oszukiwali, nie chodzi tu o tanią miłość, miłość tylko w słowach. Chodzi raczej o miłość w czynach. Jak powiedział Jan w swoim pierwszym liście:

1 Jana 3:18

„Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą.”

A co to oznacza, wyjaśnił kilka wersów wcześniej:

1 Jana 3:14-18

„Wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, ponieważ miłujemy braci; kto nie miłuje, pozostaje w śmierci. Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie życia wiecznego. Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał

życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci. Jeśli zaś ktoś posiada dobra tego świata, a widzi brata w potrzebie i zamyka przed nim serce swoje, jakże w nim może mieszkać miłość Boża? Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą.”

Jeśli ty lub ja nie kochamy naszego brata lub siostry, to trwamy nie w winorośli, ale w śmierci! Jeśli ty i ja nienawidzimy naszego brata, to jesteśmy mordercami! A jeśli nie pokutujemy, nie oszukujemy się: odziedziczymy to, w czym trwamy, a mianowicie śmierć. Co więcej, mówimy, że kochamy Pana, ale nasz brat obok nas jest w potrzebie, a my decydujemy się odwrócić wzrok? Nie oszukujemy się: miłość Boża nie trwa w nas, a my nie trwamy w Nim, w winorośli! Autentyczność naszej wiary potwierdza nasze postępowanie. Podążanie za Panem nie oznacza mówienia właściwych rzeczy – kochania tylko słowami – ale także robienia właściwych rzeczy, kochania czynami i prawdą. Bardzo wyraźny dowód tego daje nam Pan w Ewangelii Mateusza 25:34-46:

Mateusza 25:34-46

„Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata. **Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przychodniem, a przyjęliście mnie, byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedzaliście mnie, byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie.** Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi tymi słowy: Panie! Kiedy widzieliśmy cię głodnym i nakarmiliśmy cię, albo spragnionym i daliśmy ci pić? A kiedy widzieliśmy cię przybyszem i przyjęliśmy cię, albo nagim i przyodzialiśmy cię? I kiedy widzieliśmy cię chorym albo w więzieniu i przychodziliśmy do ciebie? **A król, odpowiadając, powie im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście.** Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom. **Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść, pragnąłem, a nie daliście mi pić. Byłem przychodniem, a nie przyjęliście mnie, nagim, a nie przyodzialiście mnie, chorym i w więzieniu i nie**

odwiedziliście mnie. Wtedy i oni mu odpowiedzą, mówiąc: Panie! Kiedy widzieliśmy cię łaknącym albo pragnącym, albo przychodniem, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu i nie usłużyliśmy ci? **Wtedy im odpowie tymi słowy: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście.** I odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

I jak powiedział Jakub:

Jakuba 1:22-27

„A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.

Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu; bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest. Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu. Jeśli ktoś sądzi, że jest pobożny, a nie powściąga języka swego, lecz oszukuje serce swoje, tego pobożność jest bezużyteczna. **Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat.**”

Wniosek

Podsumowując, drodzy bracia i siostry: musimy codziennie starać się przestrzegać przykazań Pana. Miłość do siebie nawzajem – nie słowami, ale czynami – jest głównym przykazaniem. A jeśli będziemy się wzajemnie kochać, będziemy sobie wybaczać, nie będziemy pożądać złych rzeczy, nie będziemy źle mówić o sobie nawzajem, nie będziemy sobie zazdrościć. Pamiętajmy o definicji miłości podanej nam przez apostoła Pawła w 1 Liście do Koryntian 13:

1 List do Koryntian 13:4-7

„Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chętna, nie nadyma się, nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi”.

Wtedy będziemy prawdziwymi uczniami naszego Pana. Wtedy Chrystus przyjdzie i objawi się nam. Wtedy Ojciec i Syn przyjdą i zamieszkają w nas. Wtedy będziemy przyjaciółmi Jezusa. Wtedy będziemy mówić, a On będzie słuchał! I nie myślimy w żadnym wypadku, że Jego przykazania są uciążliwe. Nie! Są one łatwe, ponieważ On wspiera nas w ich wypełnianiu:

Mateusza 11:28-30

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. **Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie.**”

Starajmy się więc wypełniać Jego wolę. Starajmy się trwać w winorośli i w obecności Pana, obecności, która jest dana tylko tym, którzy trwają w Nim. I róbmy to do końca, dzień po dniu.